Cena 2.00 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla kaszubskiej rodziny „Chëcz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym
Prenumerata: Miesięcznie 25 zł. Cena numeru pojedynczego 2 zł

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, wtorek 5 marca 1946 r. Nr. 28

Noty St. Zjednoczonych i Francji w sprawie Hiszpanii

Noty Stanów Zjednoczonych i Francji

PARYŻ (obsł wł.) Rząd francuski obyt w czwartek rano posiedzenie, na którym wysłuchał sprawozdania ministra spraw zagr. Bideault o międzynarodowej sytuacji, a w szczególności o sytuacji w Hiszpanii.

Granica pomiędzy Hiszpanią a Francją zamknięta jest już od północy w czwartek, a porty francuskie i lotniska są niedostępne dla statków i samolotów hiszpańskich.

Pomiędzy Paryżem, Londynem iWaszyngotnem odbywają się konsultacje. Francji i Stanów Zjednoczonych i są one obecnie rozpatrywane przez premiera Attlee, pełniącego obowiązki ministra spraw zagranicznych podczas urlopu min. Bevina. Nota francuska zwraca uwagę na pogorszenie się sytuacji, spowodowane wzmocnieniem granicznych garnizonów hiszpańskich i uważa, że te wojska stanowią groźbę dla pokoju światowego i bezpieczeństwa.

Zjednoczenie hiszpańskiego frontu republikańskiego przeciwko generałowi Franco jest prawie zakończone — zgodnie z paryskim oświadczeniem senora Aguirre, prezydenta rządu baskijskiego.

PARYŻ (obsł. wł.) Przedstawiciele republikańskiego rządu baskijskiego w Londynie ogłosili, że 7 członków katolickiego związku robotników baskijskich aresztowano w Hiszpanii za kolportaż ulotek, zawierających rezolucję światowego kongresu związków zawodowych w Brukseli.

PARYŻ (obsł wł.) Związek nauczycieli i federacja urzędników państwowych przyjęły erzolucję, żądające zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco.

BRUNON RICHERT.

Społeczna moralność

Kilka tygodni temu rozpoczęły swą działalność Sądy Specjalne. Jak wiemy celem ich jest walka z wojennymi plagami społecznymi — łapownictwem, nadużywaniem władzy, trwonieniem i handlowaniem mieniem społecznym, z „szabrownictwem" i spekulacją. Odpowiedniej na czasie i naprawdę pożytecznej akcji, należy życzyć tylko jak największego powodzenia. Należy też życzyć sobie, aby akcją tą kierowali ludzie nieskazitelni, ludzie charakteru i czystych rąk, którzy w pracy swej kierować się będą wyłącznie sprawiedliwością, a nie interesami osobistymi czy politycznymi.

Akcję Sądów musi poprzeć całe społeczeństwo: Musimy sobie uświadomić, że donoszenie o nadużyciach jest zasługą i obowiązkiem społecznym. W społeczeństwie naszym istnieje dziwne nastawienie. Nad poważnymi często przestępstwami przechodzimy z uśmiechem politowania, głosem wyrozumienia. Za dużo w nas często źle pojętej solidarności. Ale w imię dobra ogólnego musimy z tym skończyć.

Jeszcze jedna uwaga. W tej społecznej akcji nie wolno posługiwać się anonimami. Oskarżenia anonimowe są najgorszym przejawem demoralizacji, jaką siał okupant. Oskarżenia anonimowe są najczęściej podłym narzędziem zawiści, zemsty, oszczerstwa. Jest to smutna pozostałość po okupacji, którą musimy znieść z powierzchni naszego obecnego życia. Opinja publiczna i władze policyjne muszą w tej sprawie wypowiedzieć zdecydowane słowo potępienia.

Ostatnia wojna i zepsucie wciskające się zewsząd niejedną sprawiły wyrwę w naszej moralności społecznej. Musimy przystąpić do naprawiania szkód. Pierwszym naszym zadaniem jest wyrwanie chwastów wszelkich nadużyć. Czyńmy to odważnie i jawnie!

W imię moralności społecznej wzywamy władze policyjne i sądowe do ostatecznego potępienia oskarżeń anonimowych i bezkompromisowego stwierdzenia, że nie będą one nigdy wykorzystywane.

Nasz Konkurs

pod hasłem

W KAŻDYM DOMU KASZUBSKIM

„ZRZESZ KASZËBSKÔ"

jedyne pismo poświęcone sprawom kaszubskim.

Zadanie Konkursu:

Konkurs ma za zadanie powiększyć liczbę czytelników — prenumeratorów pisma „Zrzesz Kaszebskô"

Premie:

1) Kto zjedna w czasie do 20 marca b. r. największą ilość prenumeratorów pisma „Zrzesz Kaszëbskô" otrzyma pismo do końca roku bezpłatnie, a ponadto otrzyma dodatkowo premię w wysokości 1000 (tysiąc) złotych w wypadku, gdy przez niego zwerbowany prenumerator zapisany zostanie na listę prenumeratorów pod Nr. 10 000.
2) Abonent, który zapisany zostanie pod Nr. 10.000 w rejestrze prenumeratorów otrzyma premię wysokości 1000 zł (tysiąc złotych). (Zapisywanie prenumeratorów do rejestru nastąpi w kolejności ich napływu).
3) Prenumeratorzy, którzy wpisani zostaną do rejestru prenumeratorów pod N-ry wyrażające pełne setki, otrzymają premię w postaci półrocznego bezpłatnego abonamentu.

Zgłoszenia nowych prenumeratorów należy nadsyłać wraz z należnością na m-c kwiecień br., po zł 25.— za każdą prenumeratę, do Administracji „Zrzesz Kaszëbskô", Wejherowo, Skrzynka pocztowa 30.

Ogłoszenie wyniku konkursu nastąpi dnia 10 maja 1946 r.

Redakcja i Administracja „Zrzesze Kaszebskji"

Konferencja pokojowa

NOWY JORK (PAP). — Sekretarz stanu Byrnes oświadczył na konferencji prasowej, że nie ma poważnych powodów odroczenia konferencji pokojowej, która — jak wiadomo — ma się rozpocząć 1 maja br. w Paryżu.

„Związek Krzyżowców"

Słowacki dziennik „Tass" donosi, że na terytorium Słowacji daje się zauważyć wzrost wpływów reakcyjnych, m. in. powstał tam tajemniczy związek „Krzyżowców", którego członkowie noszą na piersiach małe krzyżyki nabywane po cenie od 500 — 1000 koron. Z zebranych w ten sposób funduszów pieniężnych zasilane są pisma faszystowsko-reakcyjne

Apel Rządu Polskiego

o przywrócenie suwerennych praw narodu hiszpańskiego

Rada Ministrów na posiedzeniu 28 lutego rb. po zapoznaniu się z ostatnimi wypadkami w Hiszpanii, świadczącymi o niebywałym wzroście w tym kraju terroru faszystowskiego, jako jedynej podstawy rządów gen. Franco, stwierdza, że stan taki obraża zasady, które kosztem niezliczonych ofiar zatriumfowały w walce z faszyzmem, ponadto zaś czyni z reżimu Franco ognisko wichrzeń zagrażających pokojowi.

Toteż w myśl uchwał powziętych na konferencji poczdamskiej Rząd Polski apeluje do wszystkich rządów państw demokratycznych, aby podjęły kroki zmierzające do przywrócenia w Hiszpanii republiki demokratycznej.

Wydarzenia dnia

* W Paryżu hiszpańscy republikanie z premierem Giralem na czele ogłosili w sobotę wieczorem manifest, w którym przyrzekają, że po przywróceniu w Hiszpanii rządów republikańskich nastąpią w jaknajszybszym terminie wybory powszechne.

* Amerykański departament stanu w Waszyngtonie zaprzeczył doniesieniom prasy, iż rząd Stanów Zjednoczonych odrzucił propozycję francuską w sprawie oderwania Zagłębia Ruhry i Nadrenii od Niemiec.

* Generał sir Claude Auchinleck dowódca wojsk brytyjskich w Indonezji oświadczył, że w dniach najbliższych rozpocznie się wycofywanie wojsk hinduskich z Indonezji.

Na widowni międzynarodowej.

Co się dzieje obecnie w Japonii?

— Wiedziałem, że Japonia przegra tę wojnę, ale nie przypuszczałem, że rezultaty owej przegranej będą tak katastrofalne.

Te słowa powiedział do angielskiego dziennikarza admirałKichisanuor Nomura, były minister spraw zagranicznych Japonii i były ambasador japoński w Stanach Zjednoczonych.

Istotnie stan Japonii jest przerażający. Naród japoński, przygnębiony sytuacją, w rozpaczy oczekuje jakiegoś cudu. Ludzie nie pracują, a rząd nie rządzi.

Jest w Japonii pewna kobieta, która zawsze była przedstawicielką lewicowych tendencyj tego kraju, Japonka, która była więziona przez własny rząd za swe demokratyczne przekonania. Tą kobietą jest baronowa Ishimoto, kandydatka do parlamentu z ramienia Partii Socjalistycznej i małżonka jednego z najwybitniejszych działaczy socjalistycznych Japonii.

Baronowa Isyimoto określiła obecną sytuację Japonii jako wysoce groźną. Za jedyną nadzieję uważa ona osiągnięcie większości przy nadchodzących wyborach przez partię demokratyczną i całkowite zaufanie nowemu rządowi demokratycznemu.

Tokio przedstawia obecnie obraz całkowitego zniszczenia. 65 procent miasta jest w ruinach, brak przedmiotów pierwszej potrzeby, brak żywności, odzieży, mebli. Słynna z pięknych sklepów główna ulica Tokio — Ginza ma zaledwie jeden ocalony wielki magazyn i to całkowicie bez towaru.

Ceny towarów wzrosły w sposób nieprawdopodobny. Dość powiedzieć, że kimono ,które kosztowało przed wojną 40 jen, dzisiaj kosztuje do 2 tys. jen i, że wszystko począwszy od jedwabiu, którego przed wojną był olbrzymi nadmiar do pasty do zębów jest w znikomych ilościach.

W Tokio szaleje kryzys pod wszelkimi postaciami, kryzys bezrobocia, kryzys mieszkaniowy, kryzys komunikacyjny, kryzys opałowy. A najgorszy ze wszystkiego jest kryzys wiary w przyszłość.

Zachwiała się wiara we wszystko, co było przed wojną niemal święte. Żołnierze i oficerowie słynnej Armii Kamakaze, zwanej „armią samobójców", obecnie po demobilizacji wstępują do band i urządzają napady na spokojną ludność. Ekspremier Tojo, który cieszył się największym zaufaniem swego narodu, jest teraz publicznie nazywany „Idiotą Tojo" i uważany za wroga nr. 1 narodu japońskiego.

Nawet tak straszliwa w skutkach dla Japończyków bomba atomowa uważana jest teraz powszechnie za czynnik dobroczynny, gdyż przyczyniła się do zakończenia wojny i wyzwolenia Japończyków spod dyktatury wojskowej.

Nazywają ją nawet żartobliwie bombą Kamkaze, co znaczy tyle co Boski Wicher.

W miarę jak kryzys we wszystkich dziedzinach życia się pogłębia, Japończycy zaczynają żyć jakimiś nierealnymi nadziejami na przyszłość. Spodziewają się na przykład, że szalony kryzys aprowizacyjny, który sięga ostatnio do wysokości trzech i pół miliona ton braków, zostanie w jakiś cudowny sposób wyrównany przez aliantów.

Nikt jednak nie wie, kiedy nastąpi owa pożądana pomoc, tak samo jak nikt nie wie, jak długo potrwa okupacja.

Lewicowi demokraci obawiają się obecnie, że Japonia będzie musiała przeprowadzić nie jedne, ale cały szereg wyborów, zanim w tym kraju tak wyniszczonym pod względem fizycznym i moralnym zapanuje względny ład.

Ciężka i najeżona trudnościami droga doprowadziła Japończyków do obecnego zrozumienia sytuacji.

Na zrujnowanych murach domów Tokio widnieją afisze pięknie malowane i na nich wielkie napisy: „Współpraca z Anglią i Ameryką, to prawdziwy patriotyzm".

Cudzoziemiec, który to czyta, kręci głową i myśli.

— Czy nie za późno?

Japonia zapłaciła ciężki haracz za zrozumienie pewnych rzeczy. Czy [illegible] ciągnie z tego wnioski, przyszłość okaże.

Ultimatum Sojuszników dla Austrii

Powodem powolne odhitleryzowanie tego państwa

WIEDEN (obsł. wł.). — Duże znaczenie przypisuje się w kołach politycznych ostatniemu posiedzeniu międzysojuszniczej Rady kontrolnej dla Austrii. Na tym posiedzeni upostanowiono nie obniżać na razie racji żywnościowych dla ludności, ponieważ jednak akcja denazyfikacyjna w Austrii bardzo wolno postępuje, zdecydowano się wyznaczyć rządowi austriackiemu ściśle określony termin, do którego akcja denazyfikacyjna w Austrii musi być zakończona. By nie dopuścić do rozdrobnienia partii politycznych, postanowiono nie uznawać drobnych partii, a utworzenie partii monarchistycznej zostało zakazane.

Zezwolono rządowi na mianowanie swych przedstawicieli dyplomatycznych we wszystkich tych państwach, które uznają rząd austriacki z wyjątkiem Niemiec i Japonii.

Co piszą o nas?

Kaszubi, kwestia kaszubska i ruch regionalny na Kaszubach wzbudzają coraz większe zainteresowanie opinii publicznej w całej Polsce. Niemałą rolę odegrał tutaj Kongres Kaszubski. Coraz częściej spotykamy, zarówno na łamach dzienników i różnych czasopism oraz w audycjach radiowych, wzmianki o Kaszubach i regionalnej pracy na Kaszubach. Pojawiają się też w prasie na nasze tematy obszerniejsze artykuły. Sądzimy, że sprawy te zainteresują szeroki ogół kaszubski i dlatego będziemy dawali co pewien czas o nich krótkie wzmianki w dziale: Co piszą o nas?

— Uniwersytet Jagielloński i Akademia Górnicza w Krakowie prowadząc Kurs Naukowo - Informacyjny o Ziemiach Zachodnich wydała dwie małe rozprawy popularno - naukowe:

1) Anna Kutrzebianka, Etnografia Polskich Grup Ludnościowych na Zachodzie — Prusy i Kaszuby, Kraków 1945, s. 19, Nakład i skład główny: Polski Związek Zachodni, Wojewódzki Zarząd Okręgowy w Krakowie.

2) Tadeusz Lehr - Spławiński, Zagadnienie Kaszubskie a plemiona słowiańskie na wschodnim pograniczu Niemiec w wiekach średnich, Kraków 1945, s. 15, Nakła i skład główny j. w.

— W tygodniku literackim „Odrodzenie" r. III, nr. 3 zamieszcza Mieczysław Dereżyński artykuł pt. „Majkowski, Tetmajer Kaszubszczyzny". Autor podaje nam w ogólnym zarysie życiorys oraz charakterystykę postaci i twórczości naszego wodza duchowego.

— „Arkona", miesięcznik poświęcony kulturze i sztuce w nr. 4 zamieszcza ciekawe i miłe dla serca każdego Kaszuby wspomnienia o naszym wielkim poecie i działaczu regionalnym Janie Karnowskim. Autorem tych wspomnień jest Andrzej Bukowski.

— „Zachodnia Agencja Prasowa" w swym biuletynie informacyjno - publicystycznym omawia artykuł red. Brunona Richerta umieszczony na łamach „Zrzesze Kaszëbskji" r. IX. nr. 21 „Sprawa godna uwagi", zaznaczając, że problem poruszony jest naprawdę ważnym dla odrodzonego państwa polskiego.

Z dnie

Zdawało się być rzeczą niesporna, ze hitleryzm i faszyzm przegrał wojnę. Zdawało się, że morza krwi wylanej z wszystkich ludów Europy i bezmierne cierpienie setek milionów ludzi nie poszły na marne. Zdawao się, że skończyły się raz na zawsze czasy dręczenia po więzieniach i obozach, a potem oddawania pod miecz katowski bojowników za wolność i prawa ludu pracującego.

Gdzież tam! Przegrali i zginęli haniebnie Hitler i Mussolini, ale świat toleruje nadal nie tylko istnienie władzy władzy trzeciego i krwawego dyktatora gen. Franco, ale dopuszcza do dalszego publicznego mordowania bojowników o demokrację.

Cóż z tego, że w Norymberdze zasiedli na ławie oskarżonych hitlerowscy przestępcy wojenni, a w dalekiej Azji zginął na szafocie japoński arcyzbrodniarz gen. Jamashita — skoro w Europie, w męczeńskiej Hiszpanii nadal rządzi i pławi się we krwi najdzielniejszych bojowników postępu faszystowski dyktator, wierny sługa Hitlera i Mussoliniego, gen. Franco

Francja, najbliższy sąsiad Hiszpanii odpowiedziała zamknięciem granicy i dalej podtrzymuje wobec mocarstw anglosaskich swoją propozycję całkowitego zerwania stosunków z Hiszpanią frankowską.

Wieści z kraju i świata.

Polityka międzynarodowa

— Na pierwszym posiedzeniu sojuszniczej Komisji Dalekiego Wschodu wybrano przewodniczącego Mac Arthura.

— Francja sprzeciwia się propozycji Byrnesa co do utworzenia centralnej administracji Niemiec. Żąda najpierw ustalenia granic niemieckich.

— Ambasador angielski w USA Halifax oświadczył, że Palestyna jest od tysiąca lat krajem wybitnie arabskim.

— Prokuratorzy w Norymberdze zakończyli 27 lutego po 3 miesiącach oskarżen e. Zaczną się przemówienia stron.

— Byrnes wyraził nadzieję, że mimo trudności konferencji pokojowa rozpocznie się 1 maja. Gdyby jednak została odroczona, wówczas zbierze się konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw.

— Churchill odbędzie razem z Trumanem podróż do Missouri, gdzie w odczytach przedstawi osobiście poglądy na sytuację światową.

— Regent Jugosławii książę Paweł często jeździł do Goeriga i jeszcze w czasie wojny przyjaźnił się z nim.

Kraje Europy

Angielski minister informacji Williams ustąpił, a ministerstwo będzi zniesione.

— Piąty transport Niemców przestępców wojennych z Hiszpanii do Stuttgartu obejmuje 14 uciekinierów.

— Niezależna Parti aPracy w Anglii, licząca obecni ezaledwie 3 posłów, zwróciła się do Partii Pracy z prośbą o ponowne jej przyjęcie.

— Projekt konstytucji francuskiej, o ile uzyska aprobatę trzech partyj, będzie przedstawiony 18 kwietnia Zgromadzeniu, a 2 czerwca podany będzie pod referendum ludowe.

— Po zapowiedzi lewicy, że zbojkotuje wybory, premier Grecji oświadczył, że obecny stan nie pozwala na wolne i nieskrępowane wybory w dniu 31 marca 1946 r.

— Stan przywódcy socjalistów hiszpańskich Largo Caballero po operacji znowu jest beznadziejny.

— W Bawarii utworzono komisję dla opracowania tymczasowej konstytucji i przygotowania wyborów na dzień 13-go czerwca.

— W odnalezionych aktach w Flossenbergu figuruj e100.000, w Buchenwaldzie 26.000 nazwisk zamordowanych. Z protez zębów więźniów Flossenbergu wydobyto 8 ton złota.

Polska

— Król Faruk przyjął na 50 minutowej audiencji przedstawiciela Polski J. Makarczyka.

— Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Państwowych przyjęte zostało na półtoragodzinnej audiencji u premiera.

— Każdy żołnierz polski zagranicą otrzyma tekst oświadczenia Rządu Polskiego.

— W Szczecinie aresztowano 400, w Koszalinie 7 0szabrowników i przestępców.

— Nauczycielstwu przyznano 10.400 mtr. wełny. 100.000 mtr. bawełny, 49 tys. kg. przędzy wełnianej i 1.600 kurtek skórzanych.

— 31 stycznia zameldowanych było w Warszawie 199.088 mężczyzn (ok. 41 proc.) i 282.125 kobiet (ok. 59 proc.). Razem 481.213 osób, czyli w ciągu 8 miesięcy przybyło ponad 100.000 mieszkańców.

— Rząd brytyjski wezwał gen. Andersa do Londynu, celem omówienia przyszłych losów żołnierzy polskich w Anglii.

— Z Rosji idą transporty 43.000 repatriantów, w marcu przewidzianych jest 51 transportów 262.000 osób z głębi ZSRR i 200.000 z Litwy, Białorusi i Ukrainy.

— Doczące się w Bernie rokowania handlowe polsko-szwajcarskie dobiegają pomyślnie do końca.

— Polsko-amerykańska Rada Demokratyczne, reprezentująca 32 organizacje polskie w USA, domaga się rozwiązania armii Andersa.

— Anglia stara się dla pewnej ilości żołnierzy Andersa na osiedlenie się w Libanie.

— Płk. Borkowicz przeniósł się do Szczecina, jak onowej siedziby województwa.

Na innych kontynentach

— Ministrem spraw wewnętrznych USA został Juliusz Kney, b. szef urzędu produkcji wojennej.

— Przywódca Hindusów Nehru oskarża Anglię o złamanie obietnicy i terroryzowanie wbrew przyrzeczeniom marynarzy, którzy strajkowali w Bombaju.

— Trumen powiedział, że mordercy 5.700 tys. żydów będą należycie ukarani.

— Żydzi w Palestynie zaatakowali 3 lotniska brytyjskie. Zniszczyli 14 a uszkodzili 8 samolotów.

— Premier Egiptu zapowiedział, że o ile nie dojdzie do porozumienia z Anglią, przedstawi sprawę Radzie Bezpieczeństwa.

Vspjerejta „Zrzesz"

Oskarżenie w Norymberdze dobiega końca

NORYMBERGA (obsł. wł.). Radziecki prokurator Smirnow przedstawił międzynarodowemu trybunałowi w Norymberdze dokładne dane, dotyczące eksterminacji żydów w Europi ewschodniej. Smirnow oświadczył, iż antysemityzm hitlerowski dążył do zlikwidowania wszystkich żydów w sposób jaknajbardziej okrutny. Trzeba przyznać, iż Niemcom udało się osiągnąć zamierzony cel.

Na Łotwie i wEstonii hitlerowcy wymordowali całą ludność żydowską. W ciągu grudnia 1941 roku w samej Rydze rozstrzelano 28.000 żydów. Komendantura niemiecka w Kisłowodzku, Ossentukach i Piatigorsku na Kaukazie wydała rozkaz, aby wszyscy żydzi, zamieszkujący te miasta, zebrali się w cznaczonej porze na dworcu kolejowym, celem wywiezienia na Ukrainę. Po przybyciu pociągu na stację Mineralne Wody kazano im wysiąść i rozstrzelano. Trupy zostały odnalezione w rowie przeciwczołgowym.

Następnie prokurator ujawnia praktyki medyczne, dokonywane w obozie w Oświęcimiu. 19-letnie dziewczynki sterylizowano za pomocą pormieni ultrafioletowych, przy czym niektóre z nich umierały wśród wielkich cierpień. Pozostałe przy życiu wyglądały jak staruszki. Lekarze w Oświęcimiu przeszczepiali na więźniów złośliwe nowotwory i zastrzykiwali im tyfus i malarię. Na sali zjawia się pisarka polska, Seweryna Szmaglewska, która spędziła 2 i pół roku w Oświęcimiu. Zwraca się ona w stronę oskarżonych i rzuca im w twarz pytanie: „Gdzie są dzieci z Oświęcimia?" Szmaglewska opowiada, jak zmuszano dzieci do wejścia do komór gazowych, a inne wrzucano żywcem do pieców krematoryjnych. Przed krematorium piętrzyły się stosy ubrań dziecięcych i całe setki pustych wózków, a z komór gazowych rozlegały się przeraźliwe krzyki mordowanych dzieci.

NORYMBERGA (obsł. wł.). — Na czwartkowym posiedzeniu międzynarodowego trybunału w Norymberdze przewodniczący tryubnału Lawrence oświadczył, iż po otrzymaniu przez sąd umotywowanej prośby obrońcy Ribbentroppa dra Horna w sprawie powołania na świadka Winstona Churchilla trybunał wyraził zgodę na ponowne rozpatrzeni epetycji.

Prokurator amerykański rozpoczyna swoje oskarżenie przeciwko 7 organizacjom niemieckim ,których wpływ rozciągał się na wszystkie dziedziny życia Rzeszy. Są to: rząd Rzeszy Niemieckiej, złożony z przywódców partyjnych; służba bezpieczeństwa ss; policja do specjalnych poruszeń sd; tajna policja państwowa gestapo; oddziały szturmowe sa; sztab generalny; naczelne dowództwo armii niemieckiej.

Organizacje te współpracowały ściśle ze sobą i kierowane były przez specjalnie wybranych ochotników, którzy zobowiązali się pod przysięgą ślepo wykonywać wszelkie rozka zyHitlera. Tysiące małych fuehrerów wydawało rozkazy" — stwierdza prokurator Jackson. Tysiące naśladowców Goeringa pyszniło się swoją władzą. Tysiące Schirachów podburzało i demoralizowało młodzież. Tysiące Saucklów rozpędzało ludzi do robót przymusowych. Tysiące Rosenbergów i Streicherów wzniecało nienawiść. Tysiące Kaltenbrunnerów i Franków zadawało tortury i mordowało. Tysiące Schachtów, Speerów i Funków zarządzało finansami Rzeszy i udzielało swego poparcia narodowemu socjalizmowi. Jako przykład fanatyzmu, panującego w szeregach ss, prokurator przytacza zeznania gen. ss Schellendorfa, który bez jakiegokolwiek wzruszenia oświadczył, że sam osobiście wydał rozkaz uśmiercenia 90 tys. mężczyzn ,kobiet i dzieci.

„Aby sprawiedliwości stało się zadość, i aby można było zająć się spokojnie administracją okupowanej Rzeszy Niemieckiej, należy przede wszystkiem oddzielić zorganizowane elementy hitlerowskie od narodu niemieckiego. Stany Zjednoczone nie żądają skazania całego narodu niemieckiego. Proces nie osiągnie jednak swego celu, jeżeli całą odpowiedzialność za popełnione przestępstwa poniosą pzywódcy, zasiadający na ławie oskarżonyhc, a naród niemiecki będzie uniewinniony". Prokuratro oświadcza, że według statutu uznanie tych organizacji za odpowiedzialne nie pociąga za sobą skazania każdego z członków, daje tylko możność wystąpienia przeciwko nim.

Nawet najbardziej tolerancyjny rząd nie może zgodzić się na to, aby jakiekolwiek organizacje posiadały takie wpływy, jak naprzykład ss i gestapo, gdyż musi to doprowadzić do zajęcia przez nie stanowiska nadrzędnego. W ten sposób niszczy się wolność. Bezsilność, wykazana przez weimarską republikę, względem narodowego socjalizmu, była, zdaniem prokuratora, wyrokiem śmierci na wolność Niemiec. Porównał on organizacje hitlerowskie z działalnością Ku-Klux-Klanu w Stanach Zjednoczonych.

Uwolnienie od odpowiedzialności organizacji hitlerowskich byłoby jeszcze większym błędem, niż uniewinnienie oskarżonych przywódców. Oskarżeni zostali już unieszkodliwieni, organizacje hitlerowskie nie przestały jeszcze działać.

Agresja poza prawem

Byrnes o zasadach Karty Atlantyckiej

WASZYNGTON (obsł. wł.). — Minister spraw zagranicznych, James Byrnes uprzedził wyraźnie, że Ameryka gotowa jest w razie potrzeby uciec się do siły dla obrony Karty Atlantyckiej. Byrnes wyraził przekonanie, że nie ma żadnego powodu do wojny między wielkimi mocarstwami i że tylko „niewybaczalna tragedia pomyłek" mogłaby sprowokować konflikt między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim. Jednakże Byrnes zaznaczył jasno, że Ameryka ma zamiar bronić Karty Narodów Zjednoczonych, która stawia agresję poza prawem. Kreśląc w ogólnych liniach politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Byrnes oświadczył: „Nie możemy i nie chcemy trzymać się na uboczu, jeżeli siła będzie zastosowana wbrew celom i zasadom Karty Narodów Zjednoczonych. Nie mamy prawa trzymać naszych wojsk na terenach innych państw suwerennych bez ich aprobaty lub swobodn e wyrażonej zgody. Nie powinniśmy niepotrzebnie opóźniać zawarcia pokoju i nadal narzucać obecność naszych wojsk małym, zubożałym krajom. Nie zgodziliśmy się i nie zgodzimy, aby jakiekolwiek mocarstwo samo zadecydowało, co zabierze tym krajom. Żadne mocarstwo nie ma prawa samorzutnie zająć tzw. własności nieprzyjacielskich w krajach oswobodzonych lub u byłych satelitów, dopóki Sprzymierzeni nie osiągną porozumienia w sprawie odszkodowań. Nie prowadzimy wojny nerwów, aby osiągnąć cele strategiczne". Byrnes przyznał, że istnieje konieczność przeprowadzenia niektórych ważnych zmian w status quo świata, lecz dodał: „Nie możemy pozwolić, aby ktokolwiek działał na podstawie aktów jednostronnych".

Wśród ludzi i wydarzeń.

A jednak nie milczano

Ciekawą wzmiankę w związku z procesem w Norymberdze czytamy w Berliner Zeitung z dnia 9. 1. br. Dotyczy ona stosunku Watykanu do sprawy prześladowania Kościoła katolickiego na ziemiach polskich przez okupanta.

„Niezliczone szczegóły dotyczące prześladowania Kościoła katolickiego w Polsce zawarte są w sprawozdaniach i protestach Watykanu u rządu niemieckiego. List sekretarza stanu, kardynała Maglione, do niemieckiego ministra spraw zagranicznych stwierdza, że z sześciu biskupów, którzy byli na terenie tak zwanego Warthegau, tylko jeden mógł nadal wykonywać swój urząd. Pozostali zostali albo aresztowani albo wydaleni. Z początkiem października kilkaset kapłanów zostało z Warthegau zesłanych do Dachau i liczba ta rosła z każdym dniem. Dla zakonnic utworzono osobny obóz koncentracyjny w Bojanowie. Podobne stosunki były także na terenie Generalnej Gubernii, a później również w zdobytych i wcielonych ziemiach Polski wschodniej.

W urzędowym sprawozdaniu rządu polskiego położenie Kościoła w 1940 r. zostało przez arcybiskupa poznańskiego następująco naświetlone: w diecezji chełmińskiej na 650 kapłanów tylko 3 proc. otrzymało pozwolenie na pozostanie na miejscu, 97 proc. zostało uwięzionych, zamordowanych albo skierowanych do obozu koncentracyjnego. Do stycznia 1941 zostało wymordowanych 700 księży a 3 tys. zamkniętych w obozach i więzieniach".

A więc Stolica Apostolska tak znowu nie milczała! Dlaczego PAP i prasa informacyjna nie podaje tych rzeczy do wiadomości społeczeństwa polskiego?

ALEKSANDER MAJKOWSKI (60

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(postępni vątk)

— To jo ce zaru velożę: Sibela napisała, ze kjej dzirżkosc i cnota mjedze ludzami njebędze vjęcji poplacała, kjej chłope zrobją sę słabi a bjałkji vezną gorę, kjej gburka całe żnivo przedo za jeden peszni czepc ni głovje, a sin rzeknje do wojca: — tatku, jo mom babie na ręku wod woranju — tej kuńc svjata będze blisko. Tu na naszim pustkovju jesz vszetko jidze po starimu, wie za naju lasami i wodą ju bjałkji noszą żnjiva na głowach a senovje gburskji przedovają wojcezznę, be szukac po mjastach letkjigo chleba. To jidze ztąd, że chłope są coroz słabszi i lesvszi. Chdzi sę podzele naju przodkovje-stolime, wo chternich povjodele starsi? Wdarzisz so pewno nen wostrov na najim jezerze, chturen zvjeme stolimka: Przervoł sę fartuch stolimovi córce, kjej so chcała wusepac stegnę przeg jezora z tego pjosku dzis tako vispa żebes ji tesącem fór v porę mocnich konj nje vozdł. Ciż to muszała bec ze wopoka z bjałkji! Tec vzęłabe jednigo z naju, jak kota, pod pochę i cużbes zrobjił? — Ale jo jem ti wudbe, że va młodi moze jesz kuńca svjata njedożijeta, bo noprzod muszi jesz Jańcekrest z rozpolonim pjecem po svjece jezdzec, v chturen będze pakovoł tich, co svoji svjęti vjare njepopuszczą. Podług stari pjesnji będze won panem tego svjata półczvarta lata. Lepjij dlo vaju, kjej tego wutropjenju njedoczekota, ale długo żdac na to ju svjat njebędze. Bo kjej Pon Bog stvorzeł ledzi na wobroz i podłobnosc svoją to gvesno njemdze żdoł, jaż z dovnich stolimov będą chłepe jak truse, bo z taka małoscą be jednak vłodze nad njemim stvorzenjim njewutrzemało. —

Takji mądré godkji Mjichoł provadzeł ve vjeczore Adventovi, a Godë nadchodzełe co dzeń bleżij. Beło tam cepło v jego chace i wubełno i jo rod tam zachodzeł. Bo z jego spjevu ceszile sę Svjęti na scanach a jego godka beła cnotlivo i krotofilno. Njevjedzołbem povjedzec cze nen cepł vjid v jego chace bjił z kominka, cze ze spjeve i povjôstk Mjichała, cze też wod skarnji Marte, vjezący przë kominku cecho, jak kotka.

Minęłe Gode i na cudovno noc, v chterni woda sę przemjenjo ve vjino. A kjje naszed dzeń Navrocenjo Svjętgo Pjotra i Pavła, tej panji wobzerała svoją spiżarnją, a gbur z Mjichałem vanożile po szpikrzu i po stodole, be sę doznac cze dos gną do zimku i cze jochemnjenavjedzi pustkovju. Ale nalezle vszetkjigo daru Bożigo dosc tile, bo roku moji chorosce Pon Bog doł żnjivo walne.

Bełe tede vszesce spokojni, le knop nasz bojoł sę jesz vjedno Gvjiżdżov i kozłov, choc ju minęłe Trzë Krole. Ale latos bełe przeszli Gvjozdkji ze vsë, co sę chcełe Marce spsocec, a jemu sę przetim na skorę dostało, bo ze strachu zaboczeł pocerza. Morcin też mjoł strach, ale nje gvjiżdżov żodnich, le pro rokovanju Michała wo wojnje. Bo go ju dva raze napjisele v minjonich latach a tero beł vjare, że z njim pojadą. Mje z przeczinë moji skażoni godkji be njevzęle rzekł Mjichoł — choba, żebe ju vszetkjich potracile i zeszłe do kalekov.

V Gromjiczną komudni veszedł z nieba dzeń. Czeszile sę z tego, bo wod wojców vjedzele, że kjej v to svjęto słuńce svjeci, to zaraza na dobetk padnje. Niezabedę tego dnia, bo v njim mojego vanożenju po svjece leżi począlk i zdrzodło .Morcin z knopem sę vebjerele do lasa, żebe zabjic żmiję i ji zgęło dostac. Knop chcoł je vkrącec v bet, a Morcin vbjic v kum, żebe bedło dobrze żarło.

Ale mje, kjej przestasma z koscoła vzęła chęc vanożenjo po polu. Tak je szedł przez woborę i dzivno mje beło, żem njevjedzoł vasążka, na chternim pon i panji jezdzile do koscoła.

Znadz sę dziso zabavjile dłużij! — pomeslol jem sobie.

Tej szedł jem prosto ku nim trzema chojnom, molovji, chturen jo za knopjęcich lôt przezvoł studnją Jozvovą. Beł to noveższi plac na całim naszim pustkovju. Kjej jem zaszedł, skovronkji ju spałe na mjedzach, a słuńce legło, czervjoni wostavjivsze oblok na njebje. Jezoro svjecełe modro do njeba, po chternim vjeczor szarą rozposceroł cenją. Le v brozdach i rovach bjelał sę smjeg strzod czorni roli. Cecho bełe le daleko v lese wodecknął i zaczął szemrzec vjater, be nańsc na pustkovje nocę i vëtrzesc zemę z drzevjąt zgurdżełich. Sucho tam beło pod trzema choinemi bo tu nopjervjij smjeg zblegoł i zemja wobsichała. Tak jo sodł i zdrzoł na ten naju svjet pustkovjovi.

(Postępni vątk nabel)

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— URZĄD WOJEW. GDAŃSKI, WYDZIAŁ APROWIZACJI I HANDLU, w porozumieniu z Okręgową Komisją Związków Zawodowych w Gdańsku, podaje do wiadomości, że Komisja Opiniodawcza przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych dla rozdziału artykułów UNRRA przystąpiło do opracowania rozdzielnika, stosując następującą kolejność zasadniczą w zaopatrywaniu I-szej kategorii, zagwarantowanej na terenach miast i powiatów Województwa Gdańskiego.

Gdańsk, Gdynia, Sopot, Elbląg, Słupsk, Kwidzyń, Malborg, Sztum, Lębork, Sławno, Miastko, Bytów, Wejherowo, Tczew, Starogard, Kartuzy, Kościerzyna.

W miarę rozpatrywania wniosków i dokonywania przydziałów, Miejskie lub Powiatowe Rady Związków Zawodowych otrzymają dokładne instrukcje i powiadomią zainteresowane Oddziały Związków Zawodowych lub instytucje o sposobie odbioru towaru.

Nadmienia się, że zaopatrzenie w racje przydziałowe wykonane zostanie dla całego Województwa Gdańskiego w 100 proc., przy czym wszelkie pretensje z tytułu zaopatrzenia zagwarantowanego z roku 1945 zostają przez dokonany przydział paczki (tak zwane paczki świąteczne) i obecnie przydzielanie racyj anulowane.

Do rozdziału jest 8 typów racyj, przy czym wydawanie takowych będzie się odbywało według kolejności zmagazynowania i w związku z tym nikt nie może sobie rościć pretensji do rodzaju otrzymanego typu racji. Upoważnieni do odbioru paczek winni być zaopatrzeni w specjalne zaświadczenie, wydane przez poszczególne Miejskie lub Powiatowe Rady Związków Zawodow. na podstawie których Okręgowa Komisja Związków Zawodowych wyda asygnaty zwolnienia.

Otrzymanie paczki UNRRA w okresie wcześniejszym nie uprawnia do ubiegania się o przydział obecnie dzielonych racyj i wszelkie nadużycia będą karane.

— PIERWSZY ŁADUNEK ZBOŻA AMERYKANSKIEGO, z liczby kilkuset tysięcy ton, jakie mają być dostarczone Polsce w ramach pomocy UNRRA przybył do Gdańska na amerykańskim statku „Philip Thomas". Zboże wyładowuje się do składnic elewatora zbożowego w Gdańsku. Dalsze statki ze zbożem są w drodze do Polski.

SOPOTY

— INSTYTUT BAŁTYCKI obchodzi w tym roku 20-lecie swego ilstnienia. Wspomniany Instytut powstał w roku 1926 w Toruniu.

GDYNIA

—NOWY NABYTEK NASZEJ FLOTY HANDLOWEJ. W najbliższym czasie przybędzie do Gdyni pierwszy polski statek z serii „Liberty" nabyty przez polskie przedsiębiorstwa żeglugowe w czasie wojny. Będzie to wielki frachtowiec ss „Bałtyk" o pojemności 7000 ton BRT. Statek ten przybędzie do Gdyni, by załadować węgiel dla Argentyny.

Statków typu „Liberty" przydzielono Polsce w ilości 5 sztuk o nazwach: „Bałtyk", „Białystok", „Borysław", „Narwik„ i „Tobruk". Są to statki nowe, budowy wojennej i znajdują się w eksploatacji Linii Żeglugowych Gdynia — Ameryka.

PUCK

— WALNE ZEBRANIE SPÓŁDZIELNI RYBACKIEJ „MORSKA RYBA". Niedawno odbyło się Walne Zebranie Spółdzielni Rybackiej „Morska Ryba" w Pucku. Na kierownika Spółdzielni wybrano jednogłośnie Budzisza Antoniego I z Pucka znanego działacza kaszubskiego na terenie naszego wybrzeża. Na członków Zarządu: Gliwicza Jerzego, Trefera Stanisława i Jaworskiego Tadeusza. Na kierownika wędzarni Antoniego Budzisza II. Postanowiono rozwinąć działalność Spółdzielni uruchamiając wędzarnię oraz fabrykę konserw w Kuźnicy. Po przyjęciu kilku nowych członków Zebranie zamknięto rybackim pozdrowieniem „Szczęść Boże Rybołóstwu".

SZEROKI HORYZONT

Kanada kipiąca oburzeniem

Społeczeństwo kanadyjskie nie tai swego oburzenia wobec ułaskawienia jednego z wielkich przestępców wojennych — generała majora Waffen-SS — Kurta Meyera, który za swe zbrodnie odpowiadał przed trybunałem wojennym kanadyjskim, został skazany na śmierć i następnie ułaskawiony — wyrok zmieniono na dożywotnie więzienie.

Okoliczności tego procesu, który odbywał się w Aurich koło Emden, są u nas niebardzo znane, tak, że warto je będzie przypomnieć dla lepszego zobrazowania sławnych wyczynów bohaterskiej armii niemieckiej.

Śledztwo trwało 15 miesięcy, a akt oskarżenia zawierał 8.000 słów. Prokurator oskarżał Meyera o to, że wydał podległym sobie wojskom rozkaz nie brania jeńców, na skutek czego żołdactwo jego zamordowało skwapliwie 48 Kanadyjczyków, którzy po zaciętych walkach dostali się do niewoli pod Caen. Niemiec wypierał się stanowczo, twierdząc, że nie jest winien i że nie popełnił żadnego z zarzucanych mu przestępstw. Kanadyjski Trybunał Wojenny przesłuchał w ciągu siedmiudniowej rozprawy kilkudziesięciu świadków, zarówno z pośród byłych jeńców Kanadyjczyków, jak i francuskich cywilów, którzy asystowali przy mordowaniu schwytanych żołnierzy.

Rewelacją były jednak zeznania 19-letniego Polaka, Jana Jesionka, który został zmuszony przez Niemców do służby w Wehrmachcie i który na rozprawie pogrążył Meyera ostatecznie.

Jak wynika z jego zeznania, które zrobiło na Trybunale wstrząsające wrażenie, pewnego czerwcowego dnia, generał Meyer rozbił namioty swej kwatery w opactwie Ardenne, kiedy doniesiono mu, że podczas wypadu w teren, udało się wziąć do niewoli siedmiu Kanadyjczyków. Wtedy gen. Meyer dostał napadu złości: „Ci dranie zeżerają nam nasze zapasy żywności". Zaraz potem, kiedy Jesionek mył się na dziedzińcu nieopodal sztabu, zobaczył, jak tych siedmiu jeńców wyprowadzono ze stajni, gdzie ich trzymano, do parku opactwa i tam SS-Mann zastrzelił ich z pistoletu maszynowego.

Kiedy Jesionek zakończył swe zeznanie, Kurt Meyer poprawił sobie starannie swój nienagannie skrojony mundur, powstał i oświadczył, że o zamordowaniu jeńców kanadyjskich dowiedział się dopiero po trzech dniach i „...był tą zbrodnią głęboko przejęty".

Obecna z zainteresowaniem przez cały czas rozprawy na sali żona zbrodniarza, powiedziała dziennikarzom, że jej mąż jest zupełnie niewinny, jak też, że jest on wzorowym ojcem rodziny.

Dla nas jedno jest w tej całej sprawie ciekawe: zbrodnia Meyera blednie na tle naszej codziennej, okupacyjnej rzeczywistości na przestrzeni tych lat, które mamy za sobą; kulturalni mieszkańcy dalekiej Kanady uważają ją jednak za szczyt wszelkiego zła i nie może im się w głowie pomieścić, że — jeżeli parafrazujemy własne słowa Meyera — będzie on do końca swego niesławnego żywota zeżerał kanadyjskie racje żywnościowe, zamiast odrazu zawisnąć na szunrze z prawdziwych, kanadyjskich konopi.

Rzeczy ciekawe.

„Zbiory artystyczne" Hermana Goeringa

b. marszałka rzeszy niemieckiej, które z biegiem lat nagromadził, przedstawiają, jak oceniają oficerowie amerykańscy, wartość około 100.000 dolarów. Goering ukrywał swe „zbiory" w różnych miejscach. Część z nich miał Goering w swym zamku myśliwskim w Karinhall w Prusach Wschodnich, a reszta pomieszczona była w różnych miejscach Berlina. W kwietniu 1945 r. zbiory przewieziono do Berchtesgaden, później umieszczono je w jednej z kopalni soli.

Wśród zbiorów najwięcej jest dzieł niemieckich i holenderskich. Są również dzieła Wita Stwosza. Dzieł nowoczesnych jest w zbiorze b. mało. Znawcy podają, że gust Goeringa był bardzo wątpliwy. Goering nie lubił płacić za swe zbiory — najchętniej przyjmował dary. Przy kupowaniu płacił najchętniej jedną piątą część wartości.

O ile właściciele dzieł sztuki zostaną stwierdzeni, własność ich zostanie im zwrócona. Reszta pójdzie na rachunek odszkodowań wojennych do muzeów aerykańskich.

Ludzkie mięso sprzedawano w Berlinie

W Berlinie stwierdzono w dwu wypadkach sprzedawanie na „czarnym rynku" mięsa ludzkiego. Prowadzone dochodzenie wykazało, że dwie kobiety niemieckie zabiły swoje dzieci a mięso ich sprzedawały. Wiadomości tych nie wolno w Berlinie chwilowo publikować, dopóki policji nie uda się zdobyć dalszych dowodów. Morderczynie, czy mordercy, są jeszcze ciągle na wolności.

ZA DAWNE GRZECHY

Włochy podpisały niedawno z Hiszpanią faszystowską nową umowę handlową. Ciekawy jest zwlaszcza jeden z punktów tej umowy. Hiszpania zobowiązuje się spłacić Włochom dług w wysokości 11.750.000 funtów szterlingów za sprzęt wojenny, którego Mussolini dostarczył gen. Franco podczas wojny domowej w Hiszpanii.

W ten sposób wytworzyła się oryginalna sytuacja: faszystowska Hiszpania płaci antyfaszystowskim Włochom za pomoc okazaną jej przez faszystów włoskich.

DOWCIPNI TRAMWAJARZE CHIŃSCY

W Szanghaju wybuchły strajki. Chcieli też strajkować tramwajarze, ale gubernator wydał rozkaz, że tramwajarzom strajkować nie wolno, bo komunikacja w olbrzymim mieście musi działać. (5 milionów mieszkańców!). Tramwajarze tedy wyjechali na miasto, ale... nie brali pieniędzy za bilety. Dziennie przynosiło to stratę dla miasta 10 milionów dolarów chińskich.

W rezultacie utworzono komisję, aby pośredniczyła w zatargach między pracownikami a pracodawcami dyrekcjami przedsiębiorstw.

Czy tramwajarze biorą już pieniądze za przejazd — telegram angielski, z którego zaczerpnęliśmy tę wiadomość nie podaje.